

BIANKA ROLANDO

**Pieśń szósta. Sine
jezioro pod powieką**

BIANKA ROLANDO

BIAŁA KSIĄŻKA

CZYŚCIEC

Pieśń szósta. Sine jezioro pod powie- ką

Pełna bólu, zmęczenia sobą nie mogę kroczyć
w parady jednej osoby bez flag i emblematów
Odwracam się, zemdlona szarością w porcjach
Widzę mą podobiznę multiplikującą się w kątach
Fermentuję, deformuje się ciągle me sennie spojrzenie
Smród tutejszy silnie uderza mnie po policzkach
boleśnie spłynęło wszystko wodospadami w dół
Upadłam jeszcze raz na siebie, próbując zobaczyć
wielki, osobowy siniąc, rozlewający się we mnie
znak zakazu, nakazu i ostrzeżenia dla łobuziar
Odrętwiałe oczy podniosłam wielkim wysiłkiem
z siną twarzą pełną dźwięcznych zębów w ustach
Czyż nie jestem teraz piękniejsza, obita-opuchnięta?
Me wdzięczne policzki strzaskane, guzy się piętrzą
na prawej i lewej stronie mych skroni jak rogi srebrne
Uśmiecham się niecierpliwie uznając, że mnie poznasz
umalowaną dziś niewinnie dla ciebie, na spotkanie
Wije się niecierpliwie niewielkie rozlewisko
w odcieniach mieni się jej oleista fala
niestety niezachęcająco, niestety niezachęcająco
W szarym prochu fioletowo-zielone jezioro
Bajoro brudne, odmęty głębokie i ograniczone
rozlane tu przypadkiem przed wiekami
w sumie przez nieuwagę się wylało
ale nikt tego nie zmył, nie posprzątał
O nim się tylko zapomina, bo jest z boku
Jego solna toń wypełniła mi gardło
gdzieś przypomniałam sobie tę woń
znaczenie tego zapachu apteczne
walerianowy z cukrem smród wielki
Kompost, nawadnianie okolicy kroplami
z dozownika wąskiego, ciągle zatykanego

To tylko dla bydła gorszego sortu
dla cielaków z sutkiem w buzi
z papierosem najtańszym w okolicy
Mają twarde języki i żuchwy stalowe
smaków nie rozróżniają już w zasadzie
Na brzegu jeziora rozsypany cukier
Cukier zaciągający się gorzkim smakiem

dla histeryczek i histeryków baśniowych
drżą im ręce, nie potrafią nawet nosić siebie
Cukier na małe łyżeczki sypany
zachodzące walerianą zachody słońc
testów ciężowych i papierów lakmusowych
stosowanych przez jeszcze uczących się
Takie sine oko na pustyni pokrytej wykładziną
ukrywa to, że pod nią trwa konsekwentny rozpad
Pomóż mi podnieść oczy, pomóż mi spojrzeć
Cóż to za zjawisko niezwykle i smrodliwe
czy zapominanie aż tak cuchnie, aż tak?

Ten utwór jest udostępniony na licencji Licencja Wolnej Sztuki 1.3.

Źródło: <http://wolnelektury.pl/katalog/lektura/rolando-piesn-szosta-sine-jezioro-pod-powieka>

Tekst opracowany na podstawie: Biana Rolando, Biała książka, Wydawnictwo Święty Wojciech, Poznań 2009.

Wydawca: Fundacja Nowoczesna Polska

Publikacja zrealizowana w ramach projektu Wolne Lektury (<http://wolnelektury.pl>). Reprodukacja cyfrowa wykonana przez fundację Nowoczesna Polska z egzemplarza pochodzącego ze zbiorów autora. Dofinansowano ze środków Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego.

Opracowanie redakcyjne i przypisy: Aleksandra Kopec, Jan Szejko, Paulina Choromańska, Paweł Koziol.

Okładka na podstawie: steve_p2oo8@Flickr, CC BY 2.0

Wesprzyj Wolne Lektury!

Wolne Lektury to projekt fundacji Nowoczesna Polska – organizacji pożytku publicznego działającej na rzecz wolności korzystania z dóbr kultury.

Co roku do domeny publicznej przechodzi twórczość kolejnych autorów. Dzięki Twojemu wsparciu będziemy je mogli udostępnić wszystkim bezpłatnie.

Jak możesz pomóc?

Przeznacz 1% podatku na rozwój Wolnych Lektur: Fundacja Nowoczesna Polska, KRS 0000070056.

Dołącz do Towarzystwa Przyjaciół Wolnych Lektur i pomóż nam rozwijać bibliotekę.

Przeznacz darowiznę na konto: [szczegóły na stronie Fundacji](#).